Lamentacje

Rozdział 1

**1**. W biblii siedmdziesięciu tłómaczów, ta księga święta tak się zaczyna. I stało się, gdy Izrael pojmany był, a Jeruzalem spustoszone, że Jeremijasz siedział płacząc, i narzekał narzekaniem takiem nad Jeruzalemem, a rzekł: Ach miasto tak ludne jakoż siedzi samotne! stało się jako wdowa; zacne między narodami, przednie między krainami stało się hołdowne. **2**. Ustawicznie w nocy płacze, a łzy jego na jagodach jego; niemasz, ktoby je cieszył ze wszystkich miłośników jego; wszyscy przyjaciele jego przeniewierzyli mu się, stali mu się nieprzyjaciołmi. **3**. Przeniósł się Juda dla utrapienia i dla wielkiej niewoli; wszakże mieszkając między narodami nie znajduje odpocznienia; wszyscy, którzy je gonią połapali je w cieśni. **4**. Drogi Syońskie płaczą, że nikt nie przychodzi na święto uroczyste. Wszystkie bramy jego spustoszały, kapłani jego wzdychają, panny jego smutne są, a samo pełne jest gorzkości. **5**. Nieprzyjaciele jego są głową, przeciwnikom jego szczęśliwie się powodzi; bo go Pan utrapił dla mnóstwa przestępstwa jego; maluczcy jego poszli w niewolę przed obliczem trapiącego. **6**. A tak odjęta jest od córki Syońskiej wszystka ozdoba jej; książęta jej stały się jako jelenie nie znajdujący paszy, i uchodzą bez siły przed tym, który je goni. **7**. Wspomina córka Jeruzalemska we dni utrapienia swego i kwilenia swego na wszystkie uciechy swoje, które miewała ode dni dawnych, gdy pada lud jej od ręki nieprzyjacielskiej, nie mając, ktoby jej ratował; widząc ją nieprzyjaciele naśmiewali się z są batów jej. **8**. Ciężko zgrzeszyła córka Jeruzalemska, przetoż jako nieczysta odłączona jest. Wszyscy, którzy ją w uczciwości mieli, lekce ją sobie ważą, przeto, że widzą nagość jej, a ona wzdycha, i tyłem się obraca. **9**. Nieczystota jej na podołkach jej, a nie pomniała na koniec swój; przetoż znacznie jest zniżona, nie mając, ktoby ją pocieszył. Wejrzyj, Panie! na utrapienie moje; boć się wyniósł nieprzyjaciel. **10**. Rękę swoję wyciągnął nieprzyjaciel na wszystkie kochania jej; bo musi patrzyć na pogan wchodzących do świątnicy jej, o czemeś był przykazał, aby nie wchodzili do zgromadzenia twego. **11**. Wszystek lud jej wzdychając chleba szuka, daje kosztowne rzeczy swoje za pokarm ku posileniu duszy. Wejrzyj, Panie! a obacz; bom znieważona. **12**. Nicże was to nie obchodzi? o wszyscy, którzy mimo idziecie drogą! Obaczcie, a oglądajcie, jeźli jest boleść, jako moja boleść, która mi jest zadana, jako mię zasmucił Pan w dzień gniewu zapalczywości swojej. **13**. Z wysokości posłał ogień w kości moje, który je opanował; rozciągnął sieć nogom moim, obrócił mię na wstecz, podał mię na spustoszenie, przez cały dzień żałośną. **14**. Związane jest jarzmo nieprawości moich ręką jego, splotły się, wstąpiły na szyję moję; toć poraziło siłę moję; podał mię Pan w ręce nieprzyjaciół, nie mogę powstać. **15**. Pan podeptał wszystkich mocarzy moich w pośród mnie, zwołał przeciwko mnie gromady, aby starł młodzieńców moich, Pan tłoczył jako w prasie pannę, córkę Judzką. **16**. Przetoż ja płaczę; z oczów moich, z oczów moich, mówię, wody cieką, że jest daleko odemnie pocieszyciel, któryby ochłodził duszę moję, synowie moi wytraceni są, przeto, iż wziął górę nieprzyjaciel. **17**. Rozciąga córka Sydońska ręce swoje, nie ma, ktoby ją cieszył; wzbudził Pan na Jakóba zewsząd w około nieprzyjaciół jego; córka Jeruzalemska jest między nimi, niby dla nieczystości oddalona. **18**. Sprawiedliwy jest Pan; bom ustom jego odporna była. Słuchajcie, proszę, wszyscy ludzie, a obaczcie boleść moję; panny moje, i młodzieńcy moi poszli w niewolę. **19**. Wołałam na przyjaciół moich, oni mię zdradzili; kapłani moi i starcy moi w mieście zginęli, szukając sobie pokarmu, aby posilili duszę swoję. **20**. Wejrzyż, Panie, bomci utrapiona, wnętrzności moje strwożone są, wywróciło się serce moje we mnie, przeto, żem była bardzo odporna; na dworze miecz osieraca, a w domu nic niemasz jedno śmierć. **21**. Słysząć, że ja wzdycham, ale niemasz, ktoby mię pocieszył; wszyscy nieprzyjaciele moi słysząc o nieszczęściu mojem weselą się, żeś ty to uczynił, a przywiodłeś dzień przedtem ogłoszony; aleć będą mnie podobni. **22**. Niech przyjdzie wszystka złość ich przed obliczność twoję, a uczyń im, jakoś mnie uczynił dla wszystkich przestępstw moich; bo wielkie są wzdychania moje, a serce moje żałośne.

Rozdział 2

**1**. Jokoż zaćmił Pan w zapalczywości swoję córkę Syjońską! zrzucił z nieba na ziemię sławę Izraelską, a nie wspomniał na podnóżek nóg swoich w dzień zapalczywości swojej. **2**. Połknął Pan bez wszelkiej litości wszystkie przybytki Jakóbowe, zburzył w popędliwości swojej twierdze córki Judzkiej, uderzył je o ziemię, w hańbę oddał królestwo i książąt jej. **3**. Odciął w gniewie zapalczywości wszystek róg Izraelski, odwrócił nazad prawicę swoję od nieprzyjaciela, a rozpaliwszy się przeciwko Jakóbowi, jako ogień pałający pożera do szczętu w około. **4**. Naciągnął łuk swój, jako nieprzyjaciel, postawił prawicę swoję jako przeciwnik, i pozabijał wszystkich najpozorniejszych z ludu, a w namiocie córki Syońskiej wylał jako ogień popędliwość swoję. **5**. Pan się stał jako nieprzyjaciel, połknął Izraela, połknął wszystkie pałace jego, popsuł twierdze jego, i rozmnożył w ludu Judzkim płacz i narzekanie. **6**. Oderwał mocą płot swój jako od ogrodu, zepsuł namiot swój; Pan przywiódł w zapamiętanie w Syonie uroczyste święta i sabaty, a odrzucił w gniewie popędliwości swojej króla i kapłana. **7**. Pan odrzucił ołtarz swój, zbrzydził sobie świątnicę swoję, podał do rąk nieprzyjacielskich mury i pałace Syońskie; krzyczeli w domu Pańskim jako w dzień święta uroczystego. **8**. Umyślił Pan rozwalić mur córki Syońskiej, rozciągnął sznur, a nie odwrócił ręki swojej od skażenia; rozkwilił baszty, i mur, tak że wespół omdlewają. **9**. Zapadły w ziemię bramy jej, połamał i pokruszył zawory jej; król jej i książęta jej są między poganami; niemasz ani zakonu, także ani prorocy jej nie miewają widzenia od Pana. **10**. Starcy córki Syońskiej usiadłszy na ziemi umilknęli, posypali prochem głowę swoję, a przepasują się worami; panny Jeruzalemskie zwiszają ku ziemi głowy swe. **11**. Oczy moje od łez ustały; strwożyły się wnętrzności moje, wylała się na ziemię wątroba moja dla starcia córki ludu mojego, gdy i niemowlątka, i dziatki ssące na ulicach miasta omdlewają; **12**. Matkom swoim mówią: Gdzież jest zboże i wino? Gdy mdleją jako zranieni po ulicach miasta, i wypuszczają duszę swoję na łonie matek swych. **13**. Kogoć za świadka stawię? Kogo tobie przyrównam, o córko Jeruzalemska? Kogoć przypodobam, abym cię ucieszył, panno, córko Syońska? bo skruszenie twoje wielkie jako morze, któż cię uleczy? **14**. Prorocy twoi opowiadalić kłamstwo i marność, a nie odkrywali nieprawości twojej, aby odwrócili pojmanie twoje; aleć przepowiadali ciężary, kłamstwa i wygnanie. **15**. Klaskają nad tobą rękoma wszyscy, którzy idą drogą, świstają, a chwieją głową swoją nad córką Jeruzalemską, mówiąc: A onoż to miasto, o którem powiadano, że jest doskonałej piękności, i weselem wszystkiej ziemi? **16**. Otworzyli na cię usta swe wszyscy nieprzyjaciele twoi, świstają i zgrzytają zębami, mówiąc: Pożryjmy je; tenci jest zaiste on dzień, któregośmy czekali, znaleźliśmy i oglądaliśmy go. **17**. Uczynił Pan, co był umyślił, wypełnił słowo swoje, które był przykazał ode dni dawnych; zburzył bez litości, a rozweselił nad tobą nieprzyjaciela, wywyższył róg przeciwników twoich. **18**. Wołało serce ich do Pana. O murze córki Syońskiej! wylewaj łzy we dnie i w nocy jako strumień, nie dawaj sobie odpocznienia, a niech się nie uspokaja źrenica oka twego. **19**. Wstań, wołaj w nocy na początku straży, wylewaj serce twoje przed obliczem Pańskiem jako wodę; podnoś do niego ręce swoje za duszę dziatek swych, które omdlewają od głodu na rogu wszystkich ulic, a rzecz: Wejrzyj Panie! a obacz, komuś tak kiedy u czynił? **20**. Izali mają niewiasty jeść płód swój, niemowlątka ucieszne? Izali zamordowany być ma w świątnicy Pańskiej kapłan i prorok? **21**. Leży na ziemi po ulicach dziecię, i starzec; panny moje, i młodzieńcy moi polegli od miecza; pobiłeś ich w dzień zapalczywości twojej, pomordowałeś ich, a nie sfolgowałeś. **22**. Zwołałeś strachów moich zewsząd, jako w dzień uroczystego święta, a nie był w dzień zapalczywości Pańskiej, ktoby uszedł a żyw został; którychem na ręku piastowała i wychowywała, tych nieprzyjaciel mój wyniszczył.

Rozdział 3

**1**. Jam jest ten mąż, którym widział utrapienie od rózgi rozgniewania Bożego. **2**. Zaprowadził mię, i zawiódł do ciemności, a nie do światłości; **3**. Tylko się na mię obórzył, a obrócił rękę swoję przez cały dzień. **4**. Do starości przywiódł ciało moje i skórę moję, a połamał kości moje. **5**. Obudował mię a ogarnął żółcią i pracą; **6**. W ciemnych miejscach posadził mię, jako tych, którzy dawno pomarli. **7**. Ogrodził mię, abym nie wyszedł, obciążył okowy moje; **8**. A choć wołam i krzyczę, zatula uszy na modlitwę moję. **9**. Ogrodził drogę moję ciosanym kamieniem, ścieszki moje wywrócił. **10**. Jest jako niedźwiedziem czyhającym na mię, jako lwem w skrytościach. **11**. Drogi moje odwrócił, owszem, rozszarpał mię, i uczynił mię spustoszoną. **12**. Naciągnął łuk swój, a postawił mię jako cel strzałom swym. **13**. Przestrzelił nerki moje strzałami z sajdaka swego. **14**. Jestem pośmiewiskiem ze wszystkim ludem moim, pieśnią ich przez cały dzień. **15**. Nasyca mię gorzkościami; upija mię piołunem. **16**. Nadto pokruszył o kamyczki zęby moje, i pogrążył mię w popiele. **17**. Takeś oddalił, o Boże! od pokoju duszę moję, aż na wczasy zapominam. **18**. I mówię: Zginęła siła moja, i nadzieja moja, którąm miał w Panu. **19**. Wszakże wspominając na utrapienie moje, i na płacz mój, na piołun, i na żółć. **20**. Wspominając ustawicznie, uniża się we mnie dusza moja. **21**. Przywodząc to sobie do serca swego, mam nadzieję. **22**. Wielkie jest miłosierdzie Pańskie, żeśmy do szczętu nie zginęli; nie ustawają zaiste litości jego. **23**. Ale się na każdy poranek odnawiają; wielka jest prawda twoja. **24**. Pan jest działem moim, mówi dusza moja, dlatego mam w nim nadzieję. **25**. Dobry jest Pan tym, którzy nań oczekują, duszy takowej, która go szuka. **26**. Dobrze jest, cierpliwie oczekiwać na zbawienie Pańskie. **27**. Dobrze jest mężowi nosić jarzmo od dzieciństwa swego; **28**. Który będąc opuszczony, cierpliwym jest w tem, co nań włożono; **29**. Kładzie w prochu usta swe, ażby się okazała nadzieja; **30**. Nadstawia bijącemu policzka, a nasycony bywa obelżeniem. **31**. Bo Pan na wieki nie odrzuca; **32**. Owszem, jeźli zasmuca, zasię się zmiłuje według mnóstwa miłosierdzia swego. **33**. Zaiste nie z serca trapi i zasmuca synów ludzkich. **34**. Aby kto starł nogami swemi wszystkich więźniów w ziemi; **35**. Aby kto niesprawiedliwie sądził męża przed obliczem Najwyższego; **36**. Aby kto wywrócił człowieka w sprawie jego, Pan się w tem nie kocha. **37**. Któż jest, coby rzekł: Stało się, a Pan nie przykazał? **38**. Izali z ust Najwyższego nie pochodzi złe i dobre? **39**. Przeczżeby tedy sobie utyskiwać miał człowiek żyjący, a mąż nad kaźnią za grzechy swoje. **40**. Dowiadujmy się raczej, a badajmy się dróg naszych, nawróćmy się do Pana; **41**. Podnieśmy serca i ręce nasze w niebo do Boga. **42**. Myśmy wstąpili i staliśmy się odpornymi; przetoż ty nie odpuszczasz. **43**. Okryłeś się zapalczywością, i gonisz nas, mordujesz, a nie szanujesz. **44**. Okryłeś się obłokiem, aby cię nie dochodziła modlitwa. **45**. Za śmieci i za pomiotło położyłeś nas w pośrodku tych narodów. **46**. Otworzyli na nas usta swoje wszyscy nieprzyjaciele nasi. **47**. Strach i dół przyszedł na nas, spustoszenie i skruszenie. **48**. Strumienie wód płyną z oczów moich, dla skruszenia córki ludu mojego. **49**. Oczy moje płyną bez przestanku, przeto, że niemasz żadnej ulgi, **50**. Ażby wejrzał i obaczył Pan z nieba. **51**. Oczy moje trapią duszę moję dla wszystkich córek miasta mojego. **52**. Łowili mię ustawicznie jako ptaka nieprzyjaciele moi bez przyczyny. **53**. Wrzucili do dołu żywot mój, a przywalili mię kamieniem. **54**. Wezbrały wody nad głową moją, i rzekłem: Jużci po mnie! **55**. Wzywam imienia twego, o Panie! z dołu bardzo głębokiego. **56**. Głos mój wysłuchiwałeś; nie zatulajże ucha twego przed wzdychaniem mojem, i przed wołaniem mojem. **57**. Przybliżając się do mnie w dzień, któregom cię wzywał, mawiałeś: Nie bój się. **58**. Zastawiałeś się, Panie! o sprawę duszy mojej, a wybawiałeś żywot mój. **59**. Widzisz, o Panie! bezprawie, które mi się dzieje, osądźże sprawę moję. **60**. Widzisz wszystkę pomstę ich, i wszystkie zamysły ich przeciwko mnie. **61**. Słyszysz urąganie ich, o Panie! i wszystkie zamysły ich przeciwko mnie. **62**. Słyszysz wargi powstawających przeciwko mnie, i przemyśliwanie ich przeciwko mnie przez cały dzień. **63**. Obacz siadanie ich, i wstawanie ich; jam zawżdy jest pieśnią ich. **64**. Oddajże im nagrodę, Panie! według sprawy rąk ich; **65**. Dajże im zatwardziałe serce, i przeklęstwo swe na nich; **66**. Goń ich w zapalczywości, a zgładź ich, aby nie byli pod niebem twojem, o Panie!

Rozdział 4

**1**. O jakoż pośniedziało złoto! zmieniło się wyborne złoto, rozmiotano kamienie świątnicy, po rogach wszystkich ulic. **2**. Szlachetni synowie Syońscy, którzy byli przyrównani do złota szczerego, jakoż są poczytani za naczynie gliniane, za dzieło rąk garncarskich! **3**. I smoki więc podawając piersi, karmią młode swoje; ale córka ludu mojego dla okrutnika podobna jest sowie na puszczy. **4**. Przylgnął język ssącego do podniebienia jego dla upragnienia, dzieci proszą o chleb: ale niemasz, ktoby im go ułamał. **5**. Ci, którzy jadali potrawy rozkoszne, giną na ulicach, a którzy byli wychowani w szarłacie, przytulają się do gnoju. **6**. Większe jest karanie córki ludu mojego, niżeli pomsta Sodomy, która jest podwrócona w jednem okamgnieniu, i nie zostały na niej ręce. **7**. Czystsi byli Nazarejczycy jego nad śnieg, jaśniejsi nad mleko, rumieńsze ciała ich, niżeli drogie kamienie, jakoby z szafiru wyciosani byli; **8**. Ale teraz wejrzenie ich czerniejsze jest niż czarność, nie mogą poznani być na ulicach; przyschła skóra ich do kości ich, wyschła jest jako drzewo. **9**. Lepiej się tym stało, którzy są pobici mieczem, niżeli tym, co umierają głodem, gdyż oni zginęli przebitymi będąc, ale ci dla niedostatku urodzajów polnych. **10**. Ręce niewiast miłosiernych warzyły synów swych, aby im byli za pokarm w potarciu córki ludu mego. **11**. Wypełnił Pan popędliwość swoję, i wylał gniew zapalczywości swojej, i zapalił ogień na Syonie, który pożarł grunty jego. **12**. Nigyby byli nie wierzyli królowie ziemscy, i wszysscy obywatele świata, żeby był miał wnijść przeciwnik, i nieprzyjaciel w bramy Jeruzalemskie. **13**. Ale się to stało dla grzechów proroków jego, i nieprawości kapłanów jego, którzy wylewali w pośrodku jego krew sprawiedliwych. **14**. Tułali się jako ślepi po ulicach, mażąć się krwią, której nie mogli, tylko się dotykać szatami swemi. **15**. Przetoż wołali na nich: Ustępujcie, nieczyści! ustępujcie, ustępujcie, nie dotykajcie się! Prawieć ustąpili, i tułają się; dlatego mówią między narodami: Nie będą już więcej mieli własnego mieszkania. **16**. Oblicze Pańskie rozproszyło ich, a nie wejrzy na nich więcej; nieprzyjaciele kapłanów nie szanują, a nad starcami miłosierdzia nie używają. **17**. A wżdzy jeszcze aż do ustania oczów swych wyglądamy próżnego ratunku swego; oglądając się na naród, który wybawić nie może. **18**. Szlakują stopy nasze, tak, że ani po ulicach naszych chodzić nie możemy; przybliżył się koniec nasz, wypełniły się dni nasze, zaiste przyszło dokończenie nasze. **19**. Prędsi są ci, którzy nas gonią, niż orły niebieskie; po górach nas gonią, na pustyniach czyhają na nas. **20**. Tchnienie nozdrzy naszych, to jest pomazaniec Pański, pojmany jest w jamach ich, o którymeśmy mówili: W cieniu jego żyć będziemy między narodami. **21**. Raduj się i wesel się córko Edomska! która mieszkasz w ziemi Hus; przyjdzie też do ciebie kubek, upijesz się, i obnażysz się. **22**. Wzięło koniec karanie twoje, o córko Syońska! nie zaniecha cię Bóg dłużej w pojmaniu twojem; ale twoję nieprawość nawiedzi, o córko Edomska! a odkryje grzechy twoje.

Rozdział 5

**1**. Wspomnij, Panie! na to, co się nam przydało; wejrzyj a obacz pohańbienie nasze. **2**. Dziedzictwo nasze obrócone jest do obcych, a domy nasze do cudzoziemców. **3**. Sierotamiśmy a bez ojca; matki nasze są jako wdowy. **4**. Wody nasze za pieniądze pijemy, drwa nasze za pieniądze kupujemy. **5**. Na szyi swej prześladowanie cierpiemy, pracujemy, a nie dadzą nam odpocząć. **6**. Egipczykom podajemy rękę i Assyryjczykom, żebyśmy się nasycili chleba. **7**. Ojcowie nasi zgrzeszyli, niemasz ich, a my nieprawość ich ponosimy. **8**. Niewolnicy panują nad nami, niemasz, ktoby nas wybawił z ręki ich. **9**. Z odwagą duszy naszej szukamy chleba swego dla strachu miecza i na puszczy. **10**. Skóra nasza jako piec zczerniała od srogości głodu. **11**. Niewiasty w Syonie pogwałcono; i panny w miastach Judzkich. **12**. Książęta ręką ich powieszeni są, a osoby starszych nie mają w uczciwości. **13**. Młodzięców do żarn biorą, a młodzieniaszkowie po drwami padają. **14**. Starcy w bramach więcej nie siadają, a młodzieńcy przestali pieśni swoje. **15**. Ustało wesele serca naszego, pląsanie nasze w kwilenie się obróciło. **16**. Spadła korona z głowy naszej; biada nam, żeśmy zgrzeszyli! **17**. Dlategoż mdłe jest serce nasze, dlatego zaćmione są oczy nasze; **18**. Dla góry Syońskiej, że jest spustoszona, liszki chodzą po niej. **19**. Ty, Panie! trwasz na wieki, a stolica twoja od narodu do narodu. **20**. Przeczże nas na wieki zapominasz, a opuszczasz nas przez tak długi czas? **21**. Nawróć nas do siebie, o Panie! a nawróceni będziemy; odnów dni nasze, jako z dawna były. **22**. Bo izali nas cale odrzucisz, a gniewać się będziesz na nas tak bardzo?

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.